

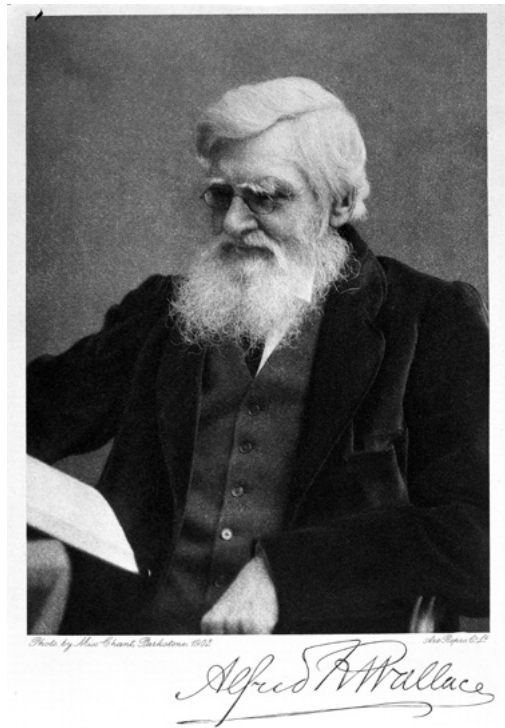
MICHAEL A. FLANNERY

Alfred Russel Wallace

Zapomniana historia
współtwórcy teorii
doboru naturalnego



Alfred Russel Wallace



Michael A. Flannery

Alfred Russel Wallace

Zapomniana historia
współtwórcy teorii
doboru naturalnego



Warszawa 2024

Tytuł oryginału
Alfred Russel Wallace: A Rediscovered Life

Copyright © 2011 by Discovery Institute. All rights reserved.

Copyright © for the Polish edition by Fundacja En Arche, Warszawa 2024

Przekład
Michał Kilian

Redaktor naukowy serii
prof. dr hab. Kazimierz Jodkowski

Redaktor prowadzący
Jacek Fronczak

Redakcja merytoryczna
dr hab. Krzysztof Kilian, prof. UZ

Redakcja językowa
Joanna Morawska

Korekta
Barbara Manińska

Projekt okładki
Jadwiga Topolowska

Projekt graficzny
Maria Rostonec

Skład
Maria Anna Szyprzak

Wydanie I

ISBN 978-83-67363-87-7

Fundacja En Arche
al. Niepodległości 124, lok. 26
02-577 Warszawa
biuro@enarche.pl
Księgarnia internetowa
enarche.pl/ksiegarnia/

Spis treści

| | |
|----------------------------------------------------------------------------|-----|
| <u>Przedmowa</u> | 7 |
| <u>Wprowadzenie</u> | 9 |
| <u>Rozdział 1.</u> <u>Pierwsze 25 lat</u> | 13 |
| <u>Rozdział 2.</u> <u>Cztery lata w dolinie Amazonki</u> | 21 |
| <u>Rozdział 3.</u> <u>Londyńskie interludium</u> | 27 |
| <u>Rozdział 4.</u> <u>„Główne wydarzenie w moim życiu”</u> | 33 |
| <u>Rozdział 5.</u> <u>Darwin i list z Ternate</u> | 43 |
| <u>Rozdział 6.</u> <u>Niedokończona sprawa na Archipelagu Malajskim</u> | 61 |
| <u>Rozdział 7.</u> <u>Powrót do Londynu</u> | 67 |
| <u>Rozdział 8.</u> <u>Zamordowanie dziecka Darwina</u> | 77 |
| <u>Rozdział 9.</u> <u>Inteligentna ewolucja</u> | 113 |
| <u>Rozdział 10.</u> <u>Ostatnie dni</u> | 125 |

| | |
|----------------------------------------|------------|
| <u>Rozdział 11.</u> | |
| <u>Utracone dziedzictwo Wallace'a</u> | <u>129</u> |
| <u>Epilog</u> | <u>153</u> |
| <u>Dodatki</u> | <u>157</u> |
| <u>A. List z Ternate</u> | <u>159</u> |
| <u>B. Darwinizm</u> | <u>177</u> |
| <u>C. Nowe myśli na temat ewolucji</u> | <u>185</u> |
| <u>Bibliografia</u> | <u>195</u> |
| <u>Indeks osobowy</u> | <u>205</u> |
| <u>Indeks rzeczowy</u> | <u>209</u> |

Przedmowa

Geneza tej książki sięga wiele lat wstecz, gdy jako student czytałem różne opracowania: *Darwin, Marx, Wagner: Critique of a Heritage* (1941) Jacques'a Barzuna, *Darwin and the Darwinian Revolution* (1962) Gertrude Himmelfarb, a także (wówczas świeżo wydana) publikację zupełnie innego rodzaju *At the Edge of History* (1971) Williama Irwina Thompsona. To właśnie dzięki nim i niektórym młodym i pełnym pasji wykładowcom w równie młodym Northern Kentucky State College (obecnie NKU – Northern Kentucky University) nauczyłem się krytycznego myślenia. Przechodząc do czasów bardziej współczesnych, kilka lat temu, po pobieżnej lekturze książki Alfreda Russela Wallace'a *The World of Life* elementy niniejszego opracowania były już gotowe. Jestem wdzięczny Billowi Dembskiemu za to, że dostrzegł wartość przekształcenia tej lektury w poważną analizę, czego dokonałem w książce *Alfred Russel Wallace's Theory of Intelligent Evolution: How Wallace's World of Life Challenged Darwinism* (2008) [Teoria inteligentnej ewolucji według Alfreda Russela Wallace'a. W jaki sposób *Świat życia* Wallace'a podważył darwinizm]. Była to prawdziwa prolegomena do tej właśnie biografii. Płynące z głębi serca podziękowania kieruję do Johna Westa za jego zainteresowanie i zaangażowanie w cały projekt związany z Wallace'em. Jestem mu szczególnie wdzięczny za uważną lekturę wstępnej wersji mojej książki, za przemyślane komentarze i sugestie. Chciałbym również podziękować wszystkim w Discovery Institute za pomoc w urzeczywistnieniu tego projektu. Dziękuję również kolegom, którzy podzielili się ze mną uwagami i ocenami. Ale najbardziej jestem wdzięczny żonie Donie, która z podziwu godnym

spokojem znosiła moją nieobecność przez wiele weekendów, gdy pisałem tę biografię. Honorowe wyróżnienie należy się kotu Ebbetowi, mojemu cichemu partnerowi. Dobrze było mieć przyjaciela u boku podczas trudnej samotności w trakcie wydobywania na jaw prawdy.

Wprowadzenie

Przez lata Alfred Russel Wallace pozostawał w cieniu Karola Darwina i sformułowanej przez niego teorii ewolucji. O Alfredzie Russelu pamiętano tylko dlatego, że listem z opisem własnej wersji teorii doboru naturalnego skłonił w 1859 roku Karola do napisania pracy *O powstawaniu gatunków*. Jeden z biografów słusznie nazwał Wallace'a „zapomnianym przyrodnikiem”¹. W 1998 roku Sahotra Sarkar ubolewał, że Wallace popadł w zapomnienie: „w dziewiętnastowiecznej literaturze teorię ewolucji zwykle określano jako »teorię Darwina i Wallace’a«, ale w XX wieku teoria ewolucji stała się właściwie synonimem darwinizmu lub neodarwinizmu”². Chociaż w utyskiwaniu tym wciąż pobrzmiewa prawda, to dekada niedawnego zainteresowania Wallace'em przyczyniła się do wydobywania go z krypty pomijanych postaci historii. Nie powinno to jednak sugerować jednomyślności opinii. Niektórzy uważają go za heretyka, inni za błędzącego naukowca, który zmienił się w spirytualistę, zaś jeszcze inni za proroka antycypującego współczesną hipotezę Gai³.

¹ Por. J. Wilson, *The Forgotten Naturalist: Alfred Russel Wallace*, Australian Scholarly Publishing, Melbourne 2000.

² S. Sarkar, *Wallace's Belated Revival*, „Journal of Bioscience” 1998, Vol. 23, No. 1, s. 5.

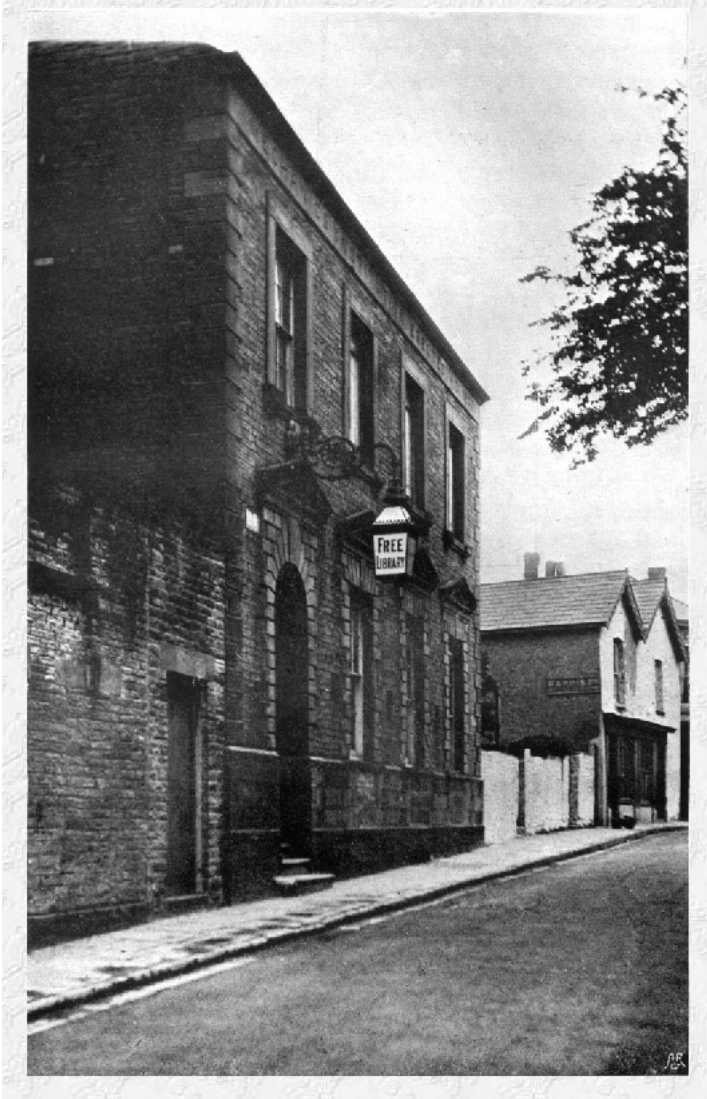
³ Por. P. Raby, *Alfred Russel Wallace: A Life*, Chatto & Windus, London 2001; M. Shermer, *In Darwin's Shadow: The Life and Science of Alfred Russel Wallace*, Oxford University Press, New York 2002; R.A. Sloten, *The Heretic in Darwin's Court: The Life of Alfred Russel Wallace*, Columbia University Press, New York 2004; M. Fichman, *An Elusive Victorian: The Evolution of Alfred Russel Wallace*, The University of Chicago Press, Chicago 2004; W. Bryant, *The Birds of Paradise: Alfred Russel Wallace, A Life*, iUniverse, New York 2006; *Natural Selection and Beyond: The Intellectual Legacy of Alfred Russel Wallace*, eds. C.H. Smith, G. Beccaloni, Oxford University Press, New York 2008.

Być może najbliższe prawdy jest określenie, którego użył Martin Fichman – „**zagadkowy człowiek epoki wiktoriańskiej**”.

Czy można odnaleźć **autentycznego** Wallace’a? Jeśli tak, to czego mogliśmy się nauczyć dzięki temu ponownemu odkryciu? Na wstępie warto postawić następującą tezę: Wallace, rozwijając swoją unikatową odmianę teorii ewolucji, zapoczątkował współczesną teorię inteligentnego projektu. Z pewnością nie był chrześcijańskim kreacjonistą, ale jego trwające przez całe życie zaangażowanie w odkrywanie prawd rządzących światem przyrody spowodowało, że dostrzegł autentyczny projekt w świecie przyrody. I właśnie to nazywa się herezją Wallace’a. Herezja ta obnaża metafizyczne fundamenty triumfującego darwinowskiego paradygmatu i jest znacznie ważniejsza od jego zaangażowania w spirytyzm czy naukę. Obraz darwinizmu odzwierciedlony w wizerunku współodkrywcy teorii doboru naturalnego jest naprawdę interesujący. A wszystko zaczęło się dość dziwnie, w mało znanej wiosce z dala od ośrodków nauczania i nauki.



Miejsce narodzin Alfreda R. Wallace’a, Kensington Cottage, Usk (Wikimedia Commons).



Biblioteka publiczna w Neath, zaprojektowana przez Alfreda R. Wallace'a w 1847 roku (Wikimedia Commons).

Rozdział 1

Pierwsze 25 lat

Z Usk do Neath, pierwszy okres życia 1823–1848

Alfred Russel Wallace urodził się 8 stycznia 1823 roku w pobliżu Usk, miasta leżącego nieopodal granicy Anglii z Walią. Był ósmym dzieckiem Thomasa Vere'a i Mary Ann Wallace'ów. Thomas ukończył prawo, nie wykonywał jednak zawodu prawnika. Chociaż wywodził się z rodziny szkockiego buntownika sir Williama Wallace'a, a Mary Ann miała korzenie hugenockie, to oboje uważali się za wiernych angielskich poddanych i pobożnych anglikanów. Rodzinę Alfreda często opisuje się jako zubożałą, jednak precyzyjniejsze jest określenie, że była to zmagająca się z trudnościami i podupadająca klasa średnia. Jako kawaler Thomas Vere Wallace zrezygnował z życia adwokata; miał roczny dochód ze spadku w wysokości 500 funtów, dzięki któremu cieszył się swobodą „w Londynie i na wsi, mieszkając w najlepszych zajazdach i pensjonatach, korzystając z życia jako dość zamożny dżentelmen z klasy średniej”¹. Takie podejście nie zapewniało jednak życiu małżeńskiemu solidnych podstaw finansowych, ponadto w ciągu dekady od ślubu z Mary Ann Thomas roztrwonil pokaźne środki na własne nietrafione projekty

¹ Por. A.R. Wallace, *My Life: A Record of Events and Opinions*, Chapman & Hall, London 1908, s. 5.

literackie². Środowisko, w jakim wzrastał Alfred Wallace, było podobne do środowiska, w jakim wzrastał Thomas Henry Huxley. Ojcowie obu kształcili się w dobrych zawodach i obaj zsunęli się z drabiny społecznej. Jednak, jak zauważył historyk Iain McCalman, „Thomas Wallace upadł mocniej i dalej niż George Huxley”³.

Mary Ann otrzymała skromny spadek po śmierci macochy w 1828 roku, co powstrzymało nieunikniony upadek rodziny. W roku tym Wallace’owie przeprowadzili się do Hertford, gdzie mieszkali do około 1837 roku. To właśnie w Hertford, w gimnazjum, którego dyrektorem był – według słów jego ucznia – „dość irytujący mały człowiek Clement Henry Crutwell”⁴, Wallace otrzymał jedyną formalną edukację. Polegała ona głównie na nauce łacińskiej gramatyki i standardowo wykładanych w tamtych czasach przedmiotów, wspomaganej uczącą rozsądku chłostą, biciem trzcina po rękach i targaniem za uszy. Edukacja Alfreda Russela zakończyła się pod koniec 1836 roku.

Kolejne problemy finansowe zmusiły Thomasa do zabrania syna ze szkoły i wysłania go do Londynu, gdzie Alfred zamieszkał z bratem Johnem, który terminował u mistrza budowlanego o nazwisku Webster. To właśnie tutaj biograf Wallace’a Ross A. Slotten trafnie odnajduje korzenie społecznego radykalizmu Wallace’a⁵. Latem 1837 roku Alfred przeprowadził się do Bedfordshire, gdzie starszy brat William uczył go życia i przekazywał wiedzę geodezyjną. W tym czasie czternastolatek zapoznał się z poglądami radykalnego socjalisty Roberta

² Por. tamże, s. 6

³ I. McCalman, *Darwin’s Armada: Four Voyages and the Battle for the Theory of Evolution*, W.W. Norton, New York 2009, s. 222.

⁴ A.R. Wallace, *My Life*, s. 28.

⁵ Por. R.A. Slotten, *The Heretic in Darwin’s Court: The Life of Alfred Russel Wallace*, Columbia University Press, New York 2004, s. 11. Za namową starszego brata, Johna, Alfred zaczął uczęszczać do London Mechanic’s Institute – placówki edukacyjnej dla klasy robotniczej. Jednak, jak szybko odkrył młody Alfred, tego rodzaju ośrodki były również często wylegarniami radykalizmu społecznego, politycznego i filozoficznego.

Owena. To właśnie na wieczornych spotkaniach w Hall of Science⁶ Alfred dowiedział się z dzieł Roberta Dale’a Owena (najstarszego syna radykalnego rewolucjonisty), że „ortodoksyjna religia tamtych czasów była poniżająca i ohydna, a jedyną autentyczną i przynoszącą korzyści religią była ta, która wpajała służbę ludzkości i której jedynym dogmatem było braterstwo ludzi. Wiele lat później Wallace wspominał, że w ten sposób położono fundament jego religijnego sceptycyzmu⁷.

Owenowski socjalizm zradyzował poglądy Alfreda Russela Wallace’a. Bedfordshire zapoczątkowało również bardziej istotną jego edukację. Sam proces nauki zawodu geodety wytworzył trwałą więź z ziemią. To właśnie w ciągu następnych siedmiu lat Wallace odkrył swoje zamiłowanie do samotnego przebywania na łonie natury i z takim podręcznikiem botaniki w kieszeni odbywał niedzielne wycieczki po okolicy. Wallace rozpoczął poważne studia naukowe, w których otaczająca go przyroda posłużyła za salę wykładową. Życie geodety wymaga ciągłego przemieszczania się, więc pobyt w Bedfordshire nie trwał długo. Jesienią 1839 roku Alfred ponownie wyjechał z bratem do Walii, tym razem do Radnorshire. Okazja do przeprowadzenia pomiarów parafii w Glamorganshire jesienią 1841 roku sprowadziła dwóch przedsiębiorczych geodetów do doliny Neath.

Kiedy Alfred skończył 21 lat, wielebny Abraham Hill, dyrektor szkoły w Leicester, zaoferował mu posadę nauczyciela. Tutaj Wallace znalazł pokaźną bibliotekę, w której czytał o podróżach von Humboldta po Ameryce Południowej, dzieła Prescottta o historii Meksyku i Peru oraz, co najważniejsze, *Prawo ludności* Thomasa Malthusa, książkę, która, jak sam przyznał, „20 lat później dała długo poszukiwaną wskazówkę dotyczącą istotnego czynnika ewolucji gatunków organicznych”⁸. To właśnie lektura *Prawa ludności* skłoniła

⁶ Hall of Science – otwarty przez Roberta Owena 17 marca 1839 roku, był przez dekadę centrum edukacji klasy robotniczej i działalności społecznej (przyp. red.).

⁷ A.R. Wallace, *My Life*, s. 46.

⁸ Tamże, s. 123–124.

Darwina do następującego stwierdzenia: „dorobiłem się teorii, na podstawie której mogłem dalej pracować”⁹. W tym czasie Wallace poznał pełnego zapалу entomologa Henry’ego Waltera Batesa, którego pasja wzbudziła w weekendowym botaniku zainteresowanie życiem zwierząt. Również w Leicester Wallace został wprowadzony w mesmeryzm i frenologię, obie uważane wtedy za najnowocześniejsze, choć raczej kontrowersyjne nauki. Niespodziewana śmierć Williama, brata Alfreda (prawdopodobnie zmarł na zapalenie płuc), położyła kres pobytowi młodego Wallace’a w społeczności przesiąkniętej nowatorskimi ideami. Możliwość nauki, spotkanie z Batesem, dostęp do dobrej biblioteki (w której zapoznał się z teorią Malthusa) doprowadziły go do nieuniknionego wniosku, że dwa lata spędzone w Leicester były najważniejsze w jego wczesnym życiu. Jednak śmierć brata w Neath zmusiła go do wcześniejszego powrotu do Walii.

Na ogół bagatelizuje się młodzieńcze doświadczenia Wallace’a z Walii. Zrobił to nawet sam Wallace w napisanej 60 lat później autobiografii *My Life* (1905). Richard Elwyn Hughes odkrył jednak istotne szczegóły z tamtych lat, co zmusza do ponownej oceny tego okresu¹⁰. Hughes zauważa, że pierwsza znana publikacja Wallace’a pojawiła się w pracy *History of Kington* z 1845 roku jako pięciostronicowy esej zatytułowany *An Essay on the Best Method of Conducting the Kington’s Mechanic’s Institute*¹¹. Wallace zalecał w tej pracy położenie nacisku na nauki przyrodnicze w instytucie i sugerował, by w miejsce dzieł „niezbyt istotnych”¹² gromadzono poważne traktaty naukowe. Jednak, co

⁹ K. Darwin, *Autobiografia i wybór listów. Dzieła wybrane*, t. 8, tłum. A. Iwanowska i in., Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1960, s. 64.

¹⁰ Por. R.E. Hughes, *Alfred Russel Wallace: Some Notes on the Welsh Connection*, „The British Society for the History of Science” 1989, Vol. 22. No. 4, s. 401–418.

¹¹ Właściwy tytuł brzmi: *An Essay on the Best Method of Conducting the Kington’s Mechanic’s Institution*, http://wallace-online.org/converted/pdf/1845_Parry_S001a.pdf [dostęp: 13 XI 2023] (przyp. red.).

¹² R.E. Hughes, *Alfred Russel Wallace*, s. 403.

bardziej istotne w tym miejscu, esej Wallace'a wskazuje, że jego autor porzucił starotestamentową ideę specjalnego stworzenia na rzecz koncepcji starej Ziemi, czyli zmiany dokonującej się poprzez uniwersalne prawa¹³. Nie wskazuje to jeszcze, że w 1845 roku Wallace był transmutacjonistą¹⁴, wskazuje natomiast, iż istniał określony klimat intelektualny, który wpłynął na rozwój Wallace'a.

Mówiąc nieco dokładniej, okresowi spędzonemu w Neath Wallace zawdzięcza kontakt z bardzo aktywną społecznością intelektualną. Kington Mechanic's Institution posiadało rosnącą w zasoby bibliotekę liczącą prawie cztery tysiące woluminów, która zawierała dzieła Charlesa Lyella *Principles of Geology*, Humboldta *Personal Narrative of Travels* i świeżo wydany *Journal of Researches*¹⁵; w 1834 roku utworzono Philosophical and Literary Society, zaś muzeum w Neath miało w zbiorach ichtiozaura, okazy brytyjskich ptaków, kolekcję skamieniałości, minerałów geologicznych, a nawet kolekcję muszli¹⁶. Wallace udzielał się w instytucie, prowadząc wykłady na różne naukowe tematy, pełnił funkcję kustosa muzeum Philosophical and Literary Society oraz uczestniczył w spotkaniach Royal Institution of South Wales¹⁷. Wallace był tak aktywny w instytucie, że poproszono go razem z bratem Johnem o zaprojektowanie i nadzorowanie budowy nowej siedziby. Choć budynek ten otwarto dopiero po wyjeździe Alfreda do Ameryki Południowej, pozostaje on trwałym świadectwem jego aktywnego zainteresowania tą społecznością i egalitarnymi instytucjami edukacyjnymi.

¹³ Tamże, s. 404.

¹⁴ W drugiej połowie XIX wieku angielski filozof Herbert Spencer wprowadził do obiegu termin „ewolucjonizm”, który wyparł takie terminy, jak „transmutacjonizm”, „transformizm” i „teoria descendencji” (przyp. tłum.).

¹⁵ *Journal of Researches* obecnie znany jako *Voyage of the Beagle (Podróż na okręcie Beagle*, tłum. K. Szarski, O. Szarska, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2019) to pierwsza książka Karola Darwina (przyp. tłum.).

¹⁶ R.E. Hughes, *Alfred Russel Wallace*, s. 408.

¹⁷ Tamże, s. 409–410.

Niestety, czas spędzony przez Wallace'a w Neath miał również mniej przyjemne aspekty. Jego umiejętności geodezyjne zostały wykorzystane do przeprowadzenia Enclosure Acts – rządowego planu redystrybucji gruntów, wskutek którego wysiedlono tysiące mieszkańców wsi. Udział Alfreda w tym wszechogarniającym systemie rabunku ziemi nie mógł być powodem do dumy i bez wątpienia wywarł olbrzymi wpływ na jego poparcie dla Land Nationalisation Movement (Ruchu Nacjonalizacji Ziemi)¹⁸. Innym gorzkim obowiązkiem, który spadł na niego podczas pobytu w Neath, była wycena nieruchomości w posiadłości Gnoll. Kiedy ukończył pracę, poinformowano go, że musi również odebrać zapłatę od rolników z tego okręgu. Wydało mu się to odstręczające, ponieważ ci biedni Walijczycy nie byli w stanie ponieść żadnego dodatkowego obciążenia finansowego. Epizod ten wystarczył, by zrazić młodego geodetę do wszelkich działań biznesowych. Życie dla nauki okazało się bardziej kuszące¹⁹.

Jego życie miało dopiero obrać wyraźny kierunek, jednak lata spędzone w Neath ukształtowały jego osobowość. Nie tylko żywy klimat intelektualny Neath pobudzał naukowe zainteresowania Wallace'a. Zainteresowania te pogłębiły się ze względu na zniechęcające aspekty jego pracy geodezyjnej. W Neath narodziły się również idee będące siłą napędową dzieła jego życia. Ważną rolę odegrał tu wykład wygłoszony przez doktora Thomasa Williamsa *On theories propounded in the 'Vestiges of Creation'* [O teoriach przedstawionych w *Vestiges of Creation*], podsumowujący i analizujący słynny (niektórzy mówią „niesławny”) traktat transmutacjonistyczny Roberta Chambersa *Vestiges of the Natural History of Creation* [Ślady naturalnej historii stworzenia]. O opinię na temat wykładu Williamsa Wallace poprosił swojego przyjaciela Henry'ego Waltera Batesa w liście z 28 grudnia 1845 roku²⁰.

¹⁸ A.R. Wallace, *My Life*, s. 84–85.

¹⁹ Tamże, s. 134.

²⁰ R.E. Hughes, *Alfred Russel Wallace*, s. 413–415.

Rok wcześniej Williams opublikował *A Sketch of the Relations Which Subsist Between the Three Kingdoms of Nature* [Zarys relacji zachodzących między trzema królestwami przyrody]. Najbardziej interesującą cechą tego szkicu jest dyskusja na temat gradacji i ciągłości sugerująca, że życie zwierząt można prześledzić do punktu połączenia komórki jądrzastej. Sedno argumentacji Williamsa sprowadzało się do przekonania o oddziaływaniu przyczyn wtórnych na działanie jedności przyrody w całej *scala naturae*²¹. Trudno powiedzieć, czy Wallace rzeczywiście wysłuchał wykładu Williamsa, gdyż dotyczące tego wydarzenia zapiski nie istnieją, Wallace nie wspomina o nich w autobiografii (należy jednak pamiętać, że pomiął w niej wiele spraw dotyczących okresu Neath). Niemniej wykład Williamsa mógł rzeczywiście skłonić go do zapytania Batesa o opinię. Teoria ewolucji stworzona później przez Wallace'a, która nawiązywała do *scala naturae*, mogła mieć źródło w wykładzie Williamsa.

Nieustająca korespondencja Wallace'a z Batesem była jednak bezpośrednio powiązana z jego przyszłością. Na przykład list z wiosny 1846 roku świadczy o tym, że Wallace chętnie wymieniał się spisami owadów i wraz z Batesem prowadził dziennik. Latem następnego roku Bates odwiedził nawet Wallace'a w Neath. Z „wielkim problemem pochodzenia gatunków [...] wyraźnie sformułowanym w moim umyśle”, przekonany, że wyjaśnienie w *Vestiges* było „prawdziwe tak dalece, jak to tylko możliwe” oraz „niezadowolony z nienadzwyczajnej lokalnej kolekcji [owadów]”²², z której niewiele można było się nauczyć, Wallace zaczął odczuwać nieodparty pociąg do podróży i przygody, w czym sekundował mu Bates. Czynnikiem

²¹ *Scala naturae* – (łac.) drabina bytów. Określenie to bywa tłumaczone też jako drabina jestestw lub wielki łańcuch bytów. Pojęcie to wywodzi się z filozofii greckiej od Platona i neoplatonizmu. Drabina bytów to hierarchiczna struktura wszelkiej materii i całego życia. Zaczyna się od Boga i schodzi przez anioły, ludzi, zwierzęta i rośliny do mineralów (przypr. red.).

²² A.R. Wallace, *My Life*, s. 144.

przyspieszającym stała się lektura książki amerykańskiego entomologa Williama H. Edwardsa *Voyage up the Amazon* [Podróż w górę Amazonki] z 1847 roku. Wiosną następnego roku obaj mężczyźni byli już w drodze do Ameryki Południowej.



Alfred R. Wallace w roku 1848 (z dagerotypu) (Wikimedia Commons).

Rozdział 2

Cztery lata w dolinie Amazonki

Od 1848 do 1852

Lącząc swoje zasoby finansowe oraz korzystając z finansowej pomocy ojca Batesa, dwaj przyszli przyrodnicy odkrywcy wsiedli na studziwiećdziesięciodwutonowy statek *Mischief* płynący do Pará w Brazylii. Opuścili Liverpool 20 kwietnia 1848 roku¹. Dotarli do celu 26 maja. Dwaj młodzi mężczyźni stanęli przed poważnymi wyzwaniami. Po pierwsze, niewielu brytyjskich odkrywców było wcześniej w Amazonii. Darwin podczas podróży na okręcie *Beagle* (od 27 grudnia 1831 roku do 2 października 1836 roku) opłynął już wybrzeże Ameryki Południowej, ale wewnętrzny las deszczowy dla angielskich odkrywców pozostawał w dużej mierze *terra incognita*. Pewien początek nastąpił w 1835 roku, kiedy Royal Geographical Society zleciło Niemcowi Robertowi Schomburgkowi zbadanie Gujany Brytyjskiej. Zachęcony wynikami Schomburgk w 1838 roku wyruszył na siedmiomiesięczną wyprawę badawczą rzeki Uraricoera w północnej Brazylii, pokonując 3500 kilometrów².

¹ Na dodatkowe praktyczne powody za wyborem Pará wskazuje R.A. Slotten (*The Heretic in Darwin's Court: The Life of Alfred Russel Wallace*, Columbia University Press, New York 2004, s. 35–39).

² Por. J. Hemming, *Scholars and Amazon*, „Geological” 2008, Vol. 80, No. 5, s. 50–54.

Pomijając powyższe wydarzenia, na samym początku XIX wieku Ameryka Południowa nie cieszyła się zainteresowaniem brytyjskich odkrywców i naukowców, których głównym obszarem zainteresowań były Azja i Bliski Wschód (zwłaszcza region Nilu). Jednak w północnej Brazylii Brytyjczycy intensywnie rozwijali handel, a dzięki botanikowi i badaczowi Richardowi Spruce'owi, z którym Wallace nawiązał przyjaźń na całe życie, dwaj przyszli przyrodnicy odkrywcy prawdopodobnie nie czuli się całkowicie osamotnieni.

Samuel Stevens dbał o interesy Wallace'a w Anglii, co okazało się najszcześniejszym aspektem wyprawy tego drugiego do Amazonii. Do Stevensa przyłgnęło określenie „impresario historii naturalnej”³. Dzięki bratu był dobrze powiązany ze sprzedażą aukcyjną okazów kolekcjonerem chrząszczy i motyli. To właśnie Stevens miał zdecydować o powodzeniu lub niepowodzeniu amazońskiej przygody Wallace'a. Stevens zgodził się zapłacić cztery pensy za okaz. Po odjęciu dwudziestoprocentowej prowizji Stevensa i pięciu procent na ubezpieczenie i wysyłkę, kolekcjonerowi pozostawały tylko trzy pensy. Ross A. Slotten nazywa to „marnymi groszami, które jednak w tamtych czasach były obowiązującą stawką”⁴. Liczba zebranych okazów miała zatem dla Wallace'a i Batesa zasadnicze znaczenie. I rzeczywiście, potrzeba dużych, stałych dostaw owadów sprawiła, że drogi Wallace'a i Batesa ostatecznie się rozeszły.

Stevens był niezbędny zarówno w tej podróży Wallace'a, jak i podczas późniejszej wyprawy na Archipelag Malajski. Zapewniał Alfredowi stały dopływ gotówki, negocjując najlepsze ceny za otrzymane okazy, zaś jako jego agent w Anglii i skarbnik Entomological Society of London⁵ wprowadził Wallace'a do ważnego kręgu kura-

³ Por. R.A. Slotten, *The Heretic in Darwin's Court*, s. 42.

⁴ Tamże, s. 43.

⁵ Entomological Society of London od roku 1992 nosi nazwę Royal Entomological Society (przyp. red.).

torów i przyrodników⁶. Wallace musiał jednak pozyskiwać znaczną liczbę okazów dla Stevensa, pozostawał zatem pod stałą presją, co było dużym minusem.

Przedsięwzięcie to miało również inne negatywne następstwa. Edward, młodszy brat Alfreda, chciał zakosztować życia przyrodnika odkrywcy, po pewnym czasie uznał jednak, że niedostatki tropikalnego życia są zbyt uciążliwe, więc postanowił wrócić do domu. Podczas pobytu w Pará, gdy Alfred badał rzekę Uaupés, Edward zachorował. Nawet najlepsza dostępna opieka medyczna, jaką zapewnił mu przebywający wówczas w Pará Bates, nie uchroniła Edwarda przed śmiertelnymi skutkami żółtej febry. Chłopak zmarł 8 czerwca 1851 roku.

Alfred do pewnego momentu nie wiedział nic ani o chorobie brata, ani o jego śmierci. Chociaż już wcześniej, w październiku 1850 roku, badał „wielką nieznaną rzekę”⁷, to ta druga wyprawa w górę Uaupés zaprowadziła go o wiele dalej w niezbadane terytorium. Cała podróż trwała dziewięć miesięcy, od czerwca 1851 do marca następnego roku. Na szczególne zainteresowanie zasługują tu jego kontakty z licznymi rdzennymi plemionami żyjącymi wzdłuż brzegów rzeki Uaupés i jej dopływów⁸. W przeciwieństwie bowiem do wielu brytyjskich przyrodników, którzy deprecjonowali lub krytykowali rdzenne rasy, Wallace patrzył na napotkanych tubylców z dużym zainteresowaniem. Odnotowywał szczegóły ich ubioru, zajęć domowych, umiejętności, wierzeń religijnych, rolnictwa, mieszkań, życia społecznego itp. Jego opisy były niezwykle skrupulatne, co zapewniło życzliwe spojrzenie na tubylców. Odrzuciwszy opowieści

⁶ Martin Fichman znakomicie opisuje relacje między Wallace'em i Stevensem w książce *An Elusive Victorian: The Evolution of Alfred Russel Wallace*, The University of Chicago Press, Chicago 2004.

⁷ Por. A.R. Wallace, *Travels on the Amazon and Rio Negro: With an Account of the Native Tribes. New Edition*, Ward, Lock, & Co., London 1889, s. 143.

⁸ Wallace wspomina o 30 plemionach, por. *Travels on the Amazon and Rio Negro*, s. 334–335.

o amazońskich wojowniczkach jako odpowiednikach „dzikich małp człekokształtnych”⁹, Wallace zasadniczo przedstawia ludzi żyjących wzdłuż Uaupés jako zdrowych, uczciwych i prostych. Angielski odkrywca wysoko cenił sobie ludzkość w tym dziewiczym stanie natury i ubolewał nad wpływem, jaki będą mieli na nią Europejczycy. Był przekonany, iż poziom ich życia wcale się nie poprawi i że „prawdopodobnie, w ciągu wielu lat, zostaną zdegradowani do stanu innych na wespół ucywilizowanych Indian tego kraju, którzy utracili dobre cechy dzikiego życia, a zyskali jedynie wady cywilizacji”¹⁰.

Pogląd Darwina na tubylców był bardzo odmienny. Jego ocena Fuegian pozostawiała wiele do życzenia. Porównywał kobiety do kopców siana, niewiele lepiej myśląc o mężczyznach. Dwudziestego piątego grudnia 1832 roku napisał: „Gdy patrzy się na takich ludzi, trzeba się zmusić, by uwierzyć, że to nasi bliźni i mieszkańcy tej samej ziemi. Częstym tematem dociekań jest pytanie, jaką przyjemność życiową mogą odczuwać zwierzęta; o ileż rozsądniej byłoby postawić to pytanie w odniesieniu do tych barbarzyńców!”¹¹. Tą ogólną oceną o prawie 40 lat antycypował swoje idee przedstawione w pracy *O pochodzeniu człowieka i doborze w odniesieniu do płci*.

Wallace doceniał znaczenie bycia pierwszym Europejczykiem na tych niezbadanych ziemiach wśród nieznanymi ludów, mimo że długa i trudna wędrówka w górę Uaupés i Rio Negro odbiła się na jego zdrowiu. Cierpiał na czerwonkę i w końcu zachorował na malarię. Chory i drżący od gorączki, z trudem wrócił do Pará. Jednak uznał to doświadczenie za pouczające. Podczas gdy badania Darwina w trakcie wyprawy na okręcie Beagle i podróż Huxleya na HMS Rattlesnake dostarczyły już podstawowych danych do późniejszych pomysłów ewolucyjnych, to wyprawy Wallace’a w niezbadane tereny zapewniły

⁹ Tamże s. 344.

¹⁰ Tamże, s. 361.

¹¹ K. Darwin, *Podróż na okręcie Beagle. Dzieła wybrane. Tom I*, tłum. K. Szarski, Państwowe Wydawnictwa Rolnicze i Leśne, Warszawa 1959, s. 224.

mu bezpośredni wgląd w światy, których żaden z jego poprzedników nie doceniał. Jak trafnie zauważył Iain McCalman, „czteroletnia podróż po rzece w prymitywnych warunkach miała swoje zalety. Dostarczyła nowej perspektywy, jeśli chodzi o zwyczaje i życie ludów Amazonii. Dzięki temu Wallace miał znacznie lepsze możliwości zrozumienia rdzennych i obcych ludów niż jego koledzy biorący udział w rejsach badawczych. To, czego Darwin i Huxley jedynie próbowali, dla Wallace’a stało się częścią codziennego życia. Jego interakcje z mieszkańcami, bez względu na to, czy byli to portugalscy handlarze, Metysi, czarni niewolnicy czy „półdzicy” Indianie, uodporniły go na większość europejskich uprzedzeń dotyczących imperium i rasy¹².

Wallace był wyjątkowo skuteczny również w innych sprawach. W przeciwieństwie do Darwina, który mógł pozwolić sobie na pracę w spokojniejszym tempie, Wallace musiał zapewnić Stevensowi stały dopływ okazów. Podczas gdy za podróż Darwina na okręcie *Beagle* zapłacił jego ojciec, to Wallace musiał utrzymywać się sam. Fakty te silnie kształtowały zarówno jego porządek dnia – nieprzerwaną pracę od świtu do zmierzchu, jak i to, w jaki sposób skonstruował swoją teorię ewolucji. (Bardziej szczegółowo omówię to w rozdziale 8).

Teraz jednak musiał przerwać wszystko. Zmęczony, chory i desperacko potrzebujący odpoczynku oraz rekonwalescencji Wallace zarezerwował rejs z Pará na statku *Helen*. Rankiem 12 lipca 1852 roku, zabrawszy kolekcję papug i innych ptaków, małp, suszonych i prasowanych roślin, ptasich skór, szkieletów, notatek oraz map, wszedł na pokład dwustutrzdziestopięcioletniego statku. Opisał swoją podróż do domu jako „dość ryzykowną”, co nie oddaje katastrofy, w której brał udział. Szóstego sierpnia na otwartym morzu kapitan Turner poinformował pasażera, że statek stanął w płomieniach, co było o tyle niebezpieczne, że na pokładzie znajdowało się 120 ton indyjskiego

¹² I. McCalman, *Darwin's Armada: Four Voyages and the Battle for the Theory of Evolution*, W.W. Norton, New York 2009, s. 239–240.